

# **Linguistica Copernicana**

---

**1(7)/2012**



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

REDAKTOR NACZELNY: Maciej Grochowski

RADA REDAKCYJNA: Ireneusz Bobrowski (Kraków), Andrzej Bogusławski (Warszawa), Gerd Hentschel (Niemcy, Oldenburg), Axel Holvoet (Litwa, Wilno), Krystyna Kleszczowa (Katowice), Roman Laskowski (Kraków), Jarmila Panevová (Czechy, Praha), Jens Nørgård-Sørensen (Dania, Kopenhaga), Zuzanna Topolińska (Macedonia, Skopje), Daniel Weiss (Szwajcaria, Zurich), Anna Wierzbicka (Australia, Canberra)

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Maciej Grochowski, Krystyna Kallas, Irena Sawicka, Piotr Stalmaszczyk

SEKRETARZ REDAKCJI: Iwona Kaproń-Charzyńska

ADRES REDAKCJI: Instytut Języka Polskiego UMK, 87-100 Toruń, ul. Fosa Staromiejska 3, e-mail: [lincop@umk.pl](mailto:lincop@umk.pl), [www.linguistica.umk.pl](http://www.linguistica.umk.pl)

OKŁADKA: Monika Pest

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 2012

ISSN 2080-1068

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń  
tel. (56) 611 42 95, tel./fax 611 47 05  
e-mail: [wydawnictwo@umk.pl](mailto:wydawnictwo@umk.pl)

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń  
tel./fax (56) 611 42 38, e-mail: [books@umk.pl](mailto:books@umk.pl)  
**[www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)**

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK

JOANNA ZAUCHA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Katedra Współczesnego Języka Polskiego

## **Od metafizyki do semantyki**

### **O uzasadnianiu tez o analityczności**

Słowa kluczowe: analityczny, syntetyczny, sprzeczność, semantyka

#### **O. Wstęp**

Przez tezę o analityczności rozumiem zdanie, stwierdzające wynikanie logiczne między orzecznikami języka naturalnego. Poszukiwanie takich zdań stanowi główny cel jednego z nurtów współczesnej semantyki lingwistycznej, na gruncie którego znaczenie wyrażenia utożsamione jest z rozczłonkowanym wyrażeniem ekwiwalentnym wobec wyjściowego, por. A. Bogusławski (1973), M. Grochowski (1982: 49). Rozróżnianie znaczeń wyrażenia poprzez wskazywanie na jego strukturę jest zarazem zadaniem, które Arystoteles przewidywał dla filozofii pierwszej, nazwanej potem metafizyką, por.:

„Tak więc rozróżniwszy odmienne znaczenia każdego terminu, należy teraz wyjaśnić, w ilu znaczeniach każdy jest orzekany poprzez powołanie się na to, co jest pierwotne w każdej kategorii, podając w jakiej pozostają do niej stosunku (...).” (Arystoteles, *Met.*, 1004 a)

Teza o analityczności implikuje istnienie orzeczników składających się na sąd analityczny w rozumieniu I. Kanta (1957: 70; 1960: 20–22). W ten

sposób zadania semantyki lingwistycznej wpisują się w trzon badań metafizycznych. Po metafizyce dyscyplina ta dziedziczy konieczność uporania się z argumentem W. V. O. Quine'a wymierzonym przeciwko Kantowskiemu rozróżnieniu na sądy analityczne i syntetyczne.

Obrona jednego z „dogmatów empiryzmu” przypada semantyce jako spadkobierczyni problematyki metafizycznej. Jest to zarazem istotna kwestia dla uzasadnienia swoistości badań semantycznych względem pragmatycznego spojrzenia na znaczenie wypowiedzenia<sup>1</sup>.

Filozoficzno-lingwistyczny spór o dychotomiczność podziału na zdania analityczne i syntetyczne rzuca światło na metodologiczny status tez semantycznych. Choć zarzut sformułowany przez W. V. O. Quine'a wypada oddalić, to jednak niepokój zgłaszany przez amerykańskiego logika nie jest bezzasadny. Wynika on ze swoistej bazowości i w tym sensie bezdyskusyjności tez analitycznych i semantycznych. W pierwszej części artykułu przedstawię pięć propozycji kontrargumentacji wobec stanowiska W. V. O. Quine'a w obronie odrębności tez analitycznych, które następnie rozważę pod kątem efektywności przeprowadzania rozróżnienia. Na koniec wypadnie zdiagnozować znaczenie Quine'owskiej krytyki dla analizy semantycznej.

## 1. Za istnieniem zdań analitycznych

Możliwość uzasadniania tez o analityczności była kwestionowana ze względu na brak kryterium wyróżniania zdań analitycznych w obrębie zdań prawdziwych. Przeciwko odróżnieniu zdań analitycznych od syntetycznych wystąpił W. V. O. Quine w eseju „Dwa dogmaty empiryzmu”, opublikowanym po raz pierwszy w 1951 r.:

---

<sup>1</sup> Polemika rozpoczęta przez W. V. O. Quine'a w przeniesieniu na grunt lingwistyczny znalazła wyraz w dyskusji nad granicą między semantyką a pragmatyką. Stanowiska „pragmacentryczne”, reprezentowane np. przez F. Recanatiego (2001 i in.), przeczące istnieniu istotnej różnicy między znaczeniem semantycznym a pragmatycznym, współgrają z wizją W. Quine'a. Przeciwną pozycję zajmują kontynuatorzy myśli H. P. Grice'a, poszukujący specyfiki implikacji semantycznych w odróżnieniu od implikatur okazjonalnych. Koncepcja Grice'a (1977) zakłada istnienie wyraźnej granicy między implikacjami semantycznymi (analitycznymi) a kontekstualnymi wśród wniosków płynących z danego wypowiedzenia. Wskazanie efektywnego sposobu odróżniania implikacji semantycznych od innego rodzaju wniosków związanych z wypowiedzeniem osłabia argumentację „pragmacentryczną”.

„Nadto poszukiwanie granicy pomiędzy zdaniami syntetycznymi, prawdziwymi z przypadku i opartymi na doświadczeniu a zdaniami analitycznymi, których prawdziwość od doświadczenia nie zależy, okazuje się przedsięwzięciem beznadziejnym.” (Quine, 2000: 72)

W. V. O. Quine poszukując wyróżnika dla zdań analitycznych, rozpatruje pojęcie synonimiczności, opierania się na definicji lub postulatach znaczeniowych oraz weryfikowalności bez odwołania się do doświadczenia. Dowodzi, że pojęcia synonimiczności i opierania się na definicji same z kolei bazują na pojęciu analityczności, a także, że nie stanowią wyróżnika zdań analitycznych w obrębie zdań prawdziwych. Sposób weryfikacji zdań nie jest, zdaniem Quine’a, relewantnym wyróżnikiem zdań analitycznych, gdyż wiele zdań ogólnych dotyczących opisu zjawisk fizycznych nie jest bezpośrednio sprawdzalnych empirycznie. Skłania to amerykańskiego filozofa do porzucenia dychotomicznego rozróżnienia na zdania analityczne i syntetyczne na rzecz wizji kontinuum: dane zdanie można określić jako syntetyczne bądź analityczne w pewnym stopniu w zależności od tego, na ile przy jego wartościowaniu logicznym odwołujemy się do języka, a na ile do empirii. Dodajmy, że zdaniem Quine’a, wartość logiczna dowolnego zdania jako elementu pewnego spójnego systemu zależy od doświadczenia, czyli, że nie ma zdań w pełni „wolnych” od danych empirycznych.

Krytyka Quine’a nie pozostała bez echa. Przeciwno odrzuceniu rozróżnienia zdań analitycznych i syntetycznych wystąpili H. P. Grice i P. F. Strawson w artykule „In defense of a dogma” z 1956 r. Zasadnicza linia obrony kwestionowanego rozróżnienia opiera się na argumentie „z uzusu”. H. P. Grice i P. F. Strawson zauważają, że orzeczniki *analityczne/syntetyczne* w odniesieniu do zdań mają ustabilizowany uzus w filozofii. Z kolei pojęcie analityczności oparte jest, ich zdaniem, na należącym do języka naturalnego wyrażeniu *znaczy to samo co*, które samo ma określony uzus. Użytkownicy języka, według H. P. Grice’a i P. F. Strawsona, potrafią na ogół rozstrzygnąć, czy dwa wyrażenia znaczą to samo, czy też nie. Odrzucenie rozróżnienia *analityczne/syntetyczne* pociąga odrzucenie rozróżnienia *znaczy to samo co/nie prawda, że znaczy to samo co*, a tym samym samego pojęcia znaczenia. Wskazując paradoksalne konsekwencje stanowiska Quine’a, filozofowie brytyjscy nie wprost dążą do uchylenia jego zarzutu.

Grice i Strawson przyznają, że pojęcia analityczności, synonimiczności lub wewnętrznej sprzeczności nie posiadają definicji wyraźnych. W ich przekonaniu taka definicja nie jest konieczna, aby utrzymać Kantowskie i naturalnojęzykowe rozróżnienie w obrębie zdań prawdziwych. W tym celu wystarcza **wskazanie kontrastu między logiczną i faktyczną niemożliwością pewnego stanu rzeczy**. Jako przykład takiego kontrastu H. P. Grice i P. F. Strawson podają odmienne **reakcje na wypowiedzi**: z jednej strony przypisującej trzylatkowi znajomość Teorii Typów Russella (niemożliwość faktyczna), z drugiej przypisanie trzylatkowi bycie dorosłym (niemożliwość logiczna). W pierwszym wypadku (niemożliwości faktycznej) przewidywaną reakcją na odpowiednie stwierdzenie jest wypowiedź: *I don't believe you – the thing is impossible.*, w drugim zaś (niemożliwości logicznej) reakcją odbiorcy ma być uświadomienie sobie, że wypowiedź nie ma sensu, a jej nadawca prawdopodobnie nie zna znaczenia użytych słów (o ile traktować stwierdzenie literalnie).

Podsumujmy, na zarzut Quine'a o braku wyróżnika dla zdań analitycznych Grice i Strawson odpowiadają, iż istotnie wyróżnik taki trudno wyraźnie wskazać, niemniej istnieje, o czym świadczą działania mówiących (w tym filozofów) dokonujących kwestionowanego przez Quine'a rozróżnienia.

Rozumowanie H. P. Grice'a i P. F. Strawsona zwraca uwagę na istotny fakt. Pod groźbą regresu musimy przyjąć któreś z pojęć jako bazowe – dla obrońców atakowanego „dogmatu” pojęciem tym jest ‘znaczyć to samo co’ oraz nonsensowność wypowiedzi w odróżnieniu od opisu sytuacji rzadkiej. Musi być to pojęcie łatwo orzekalne o danej klasie obiektów (tu: zdaniach). Sama argumentacja jednak nie uchyla Quine'owskiego zarzutu. Quine nie przeczy temu, że można w sposób przybliżony, intuicyjny i niedokładny mówić o analityczności pewnego zdania, co sugerują Grice i Strawson. Słusznie domaga się wyraźnej definicji – tylko taka może dać intersubiektywne rozstrzygnięcia. Wbrew sugestii adwersarzy stanowisko Quine'a nie musi prowadzić do paradoksalnego odrzucenia pojęcia znaczenia. Wystarczy, że zakwestionuje możliwość pełnego i wyraźnego wysłowienia znaczenia zdania. Oponenci, aby uchylić zarzut Quine'a, musieliby podać przykład logicznie poprawnego ekwiwalentu jakiegoś zdania lub sformułować wyraźnie cechę stanowiącą wyróżnik analityczności.

Tego zadania pośrednio podjął się J. Hintikka (1965) w artykule „Are logical truths analytic?”. Głównym celem fińskiego logika było rozstrzygnięcie, czy prawdy logiczne są analityczne. Hintikka rozważa trzy sensy pojęcia analityczności: (1) opieranie się wyłącznie na znaczeniach wyrażeń, (2) nie zawieranie faktycznej informacji oraz (3) stwierdzanie prawdziwości drogą analityczną (dedukcyjnie). Hintikka odrzuca analityczność w sensie (1) przyjmując argumentację Quine’a. Rozpatruje za to bliżej analityczność w dwóch pozostałych sensach: (2) i (3). Efektem artykułu prócz odpowiedzi na postawione w tytule pytanie (prawdy logiczne są analityczne, zdaniem J. Hintikki, wyłącznie w sensie (2)) jest precyzacja pojęcia analityczności. Są to mianowicie **zdania o zerowym stopniu informacyjności, zawierające wyczerpującą listę alternatyw (bez przesądzania o którymkolwiek z ich członów) dotyczących indywiduów, o których mowa w zdaniu**. Zdaniem J. Hintikki, taką listę można ustalić nie tylko na gruncie logiki zdań, ale również w obrębie teorii kwantyfikacji (bliższej możliwościom języka naturalnego). Miara informacyjności zdania zależy od jego stopnia, tj. liczby indywiduów podlegających jednoczesnej predykcji w obrębie zdania oraz od liczby wykluczonych możliwości (z góry zadanych poprzez listę predykatów). Ze względów praktycznych (np. ograniczonej długości zdania) ma ona swoje uchwytne granice.

W sensie zaproponowanym przez Hintikkę, zdanie: *Każdy kawaler jest niezony*. nie byłoby analityczne, gdyż wyklucza jedną z opcji, mianowicie, że ktoś jest kawalerem i ma żonę. Jego informacyjność nie jest więc zerowa.

Propozycja J. Hintikki stanowi bezpośredni kontrargument względem zarzutu Quine’a. Daleko jednak odbiega od Kantowskich przykładów typu *Każde ciało jest rozciągłe.*, (Kant, 1960: 22). Pojęcie zerowej informacyjności zakreślone przez J. Hintikkę nie trafia również w potrzebę analizy semantycznej, poszukującej wyrażeń języka naturalnego implikowanych przez dany orzecznik, tak by mogły stanowić element składający się na semantyczny ekwiwalent.

Rozstrzygnięcie zbieżne z wynikiem zastosowania uściślenia Hintikki proponuje S. A. Kripke (2001). Dla niego stwierdzenie, że złoto jest żółtym metalem, choć jest konieczne, nie jest analityczne. Za analityczne (inaczej niż J. Hintikka) Kripke uważa wyłącznie te sądy, które **nie wymagają ustalenia odniesienia**, por.:

„Zakładam, że prawda analityczna to prawda, która zależy od *znaczeń* w ścisłym sensie, a zatem jest konieczna, a także aprioryczna. Jeśli zdania, których aprioryczną prawdziwość znamy przez ustalenie odniesienia, uchodzą za prawdziwe, to pewne prawdy analityczne są przygodne; tę możliwość wyklucza przyjęte tu pojęcie analityczności.” (Kripke 2001: przypis s. 169).

Zasadniczo S. Kripke pozostaje wierny tradycyjnej koncepcji, wiążącej zdania analityczne z pojęciem sprzeczności – zmarginalizowanym przez W. V. O. Quine’a. Relacja między pojęciem sprzeczności a analityczności polega na tym, że orzecznikiem w zdaniu analitycznym jest wyrażenie, które po zanegowaniu pozostaje w relacji sprzeczności z wyrażeniem stanowiącym jego podmiot. Ponieważ tym, o czym się orzeka w Kantowskich przykładach prawd analitycznych, jest pojęcie, za zdania analityczne S. Kripke uważa wyłącznie zdania areferencjalne (mówiące o pojęciach).<sup>2</sup>

Zdanie analityczne w ujęciu S. Kripkego musi spełniać dwa warunki: jest konieczne, tj. nie może okazać się inaczej niż zdanie to głosi oraz aprioryczne (jego wartości nie ustala się poprzez ustalenie referencji, ale poprzez sprawdzian sprzeczności). Trzymając się ściśle sformułowania Kripkego, o ile zdanie: *Kawaler jest nieżonaty*. byłoby analityczne o tyle: *On jest kawalerem, więc nie jest żonaty*. – byłoby syntetyczne, gdyż jego interpretacja wymaga ustalenia referencji.

Pojęcie sprzeczności, kompatybilności oraz prawdziwości stanowią bazy terminy dla wyraźnej definicji sądu analitycznego zaproponowanej przez A. Bogusławskiego (1998: 29). Zdanie analitycznie prawdziwe utożsamia autor ze zdaniem prawdziwym o swoistej charakterystyce szczegółowej. Mianowicie jest to zdanie prawdziwe, (1) którego negacja jest niekompatybilna z oboma członami w parze zdań sprzecznych i/lub (2) zdanie to głosi, że składające się na nie stwierdzenie jest niekompatybilne z oboma członami w parze zdań sprzecznych i/ lub (3) zdanie to głosi, że dla dowolnej pary zdań sprzecznych zawarte w nim stwierdzenie nie jest niekompatybilne z oboma jej członami i/lub (4) zdanie to głosi, że negacja zawartego w nim stwierdzenia jest niekompatybilna z oboma członami w parze zdań sprzecznych i/lub

---

<sup>2</sup> Dosłownie S. Kripke mówi o zdaniach bez referencji. Nie ma jednak zdań mówiących o niczym. Przykłady zdań przytaczane przez I. Kanta, których trzymał się Kripke, mają odniesienie – mówią o pojęciach stojących za odpowiednimi wyrażeniami.



(5) zdanie to głosi, że dla dowolnej pary zdań sprzecznych negacja stwierdzenia głoszonego w tym zdaniu nie jest niekompatybilna z oboma jej członami.

Pierwsza ewentualność obejmuje zdania w stylizacji rozpatrywanej przez Kanta. Druga możliwość wskazuje na zdania, głoszące, że pewien układ treściowy implikuje sprzeczność. Warunek trzeci obejmuje stwierdzenie kontrtautologiczności pewnego układu treściowego. Z kolei czwarty dotyczy zdań głoszących sprzeczność negacji danego układu orzeczników. Wreszcie warunek piąty obejmuje zdania, głoszące tautologiczność danego układu treściowego. W ten sposób autor obejmuje nie tylko zdania interesujące Kanta, Kripkego i Quine'a, ale również sytuacje, w których mowa jest o relacji pewnych orzeczników względem sprzeczności. Gdyby chcieć przedstawić za pomocą kombinacji znanego przykładu z kawalerem i posiadaniem żony możliwości wymienione w definicji otrzymalibyśmy np. następujące zdania:

Ad 1. Ten kawaler jest nieżonaty.

Ad 2. Stwierdzenie, że ten kawaler jest żonaty, prowadzi do sprzeczności.

Ad 3. Ze stwierdzenia, że ten kawaler jest żonaty i że nie jest żonaty, wynika dowolne stwierdzenie.

Ad 4. Stwierdzenie, że nie jest tak, iżby ten kawaler był nieżonaty, prowadzi do sprzeczności.

Ad 5. Ze stwierdzenia, że nie jest tak, iżby ten kawaler był żonaty lub nieżonaty, wynika dowolne zdanie.

Propozycja definicyjna A. Bogusławskiego wprost uderza w argumentację Quine'a. Otrzymujemy wyraźną definicję prawd analitycznych. Definicja ta opiera się na stwierdzeniu prawdziwości zdania i ocenie wzajemnej kompatybilności określonych treści. Są to dwa pojęcia pierwotne, z rozmysłem (pod groźbą regresu) dalej niedefiniowane. W podobnym kierunku szli Grice i Strawson. Poprzestali oni jednak na wskazaniu różnicy, uznając predykat *means the same as* za bazowy dla analityczności.

W tej samej pracy A. Bogusławski proponuje jeszcze jedno wysłowienie analityczności (1998: 31), utożsamiając ją z aprioryczną prawdą konieczną.

Prawda konieczna zgodnie z proponowaną formułą definicyjną, nazwaną (NT)<sup>3</sup>, jest czymś, co ktoś wie o czymś (o czym wszyscy wiedzą, że jest  $\alpha$ ), nie: że jest  $\sim \alpha$  oraz zarazem  $\alpha$  i  $\sim \alpha$ .

Stosując definicję do klasycznego przykładu, otrzymujemy:

*Ktoś wie, o tym kawalerze (wszyscy o nim wiedzą, że jest nieżonaty) coś, nie: że jest żonaty i nieprawda, że jest żonaty i nieżonaty.*

W proponowanym ujęciu analityczności zakłada się, powszechną wiedzę o przysługiwaniu czemuś pewnej askrypcji. Takie założenie zakwestionował, choć nie wprost, W. V. O. Quine, twierdząc, że nie wie, czy wszystko, co jest zielone, jest również rozciągłe. Zdanie zgodnie z nawiasową klauzulą definicji (NT) należałoby uznać za nieanalityczne ze względu na brak powszechnej wiedzy co do głoszonej w nim askrypcji, a przecież niewykluczone, że jednocześnie orzeczenie zieloności i nierozciągłości mogłoby się okazać sprzeczne.

Quine'owski zarzut bezpodstawności rozróżnienia na zdania analityczne i syntetyczne był oddalany na trzy sposoby: przez odwołanie się do praktyki komunikacyjnej (Grice i Strawson (1956)), poprzez wskazanie miernika informacyjności zdania (Hintikka (1965)) oraz poprzez odwołanie się do sprzeczności (Kant (1957, 1960) Kripke (2001), Bogusławski (1998)). Właściwą odpowiedzią na zarzut Quine'a jest wskazanie definicji wyraźnej sądów analitycznych, co ostatecznie znalazło swoją realizację w postaci wyraźnego sformułowania warunków analityczności w pracach J. Hintikki (1965), S. Kripkego (2001) i A. Bogusławskiego (1998).

## 2. Odróżnianie zdań analitycznych w praktyce

Nie tylko brak adekwatnej definicji skłania Quine'a do zanegowania klasycznego rozróżnienia *analityczne vs. syntetyczne*. Amerykański logik wskazuje też trudności w kwalifikacji niektórych zdań jako analitycznych bądź syntetycznych. Fakt, że nie zawsze daje się uniknąć wątpliwości w rozpoznaniu właściwości danego zdania, nie znaczy, że zdania analityczne nie istnieją. Może to jednak oznaczać, że nie da się efektywnie przeprowadzić rozłącznego podziału. Zobaczmy, jak omówione wyżej warunki regulujące

<sup>3</sup> Skrót pochodzi od ang. *necessary truth*.

pojęcie analityczności „radzą sobie” z prowokacyjnym przykładem Quine’a (2000: 62), tj. zdaniem: *Wszystko, co jest zielone, jest rozciągłe*.

Obiektywnie sprawdzalny wyróżnik analityczności, jak wspomniałam, wprowadza J. Hintikka (1965). Zgodnie z proponowaną regulacją zdanie, o które pyta Quine, będzie syntetyczne jako wykluczające pewną alternatywę: bycia zielonym i nierozciągłym zarazem. Zdania o zerowej informacyjności, które Hintikka utożsamia z analitycznymi, prezentujące listę alternatyw, nie mogą w żaden sposób służyć wykrywaniu relacji logicznych między orzecznikami. Z założenia bowiem zawierają wszystkie orzeczniki i ich negacje. Są swoistym zabiegiem technicznym. Niemniej, skutecznie obalają „antydogmatyczną tezę” Quine’a.

Grice i Strawson wprost odwołują się do intuicji i osobistej skłonności do pewnego rodzaju reakcji jako sposobu rozstrzygnięcia o analityczności. Zamiast charakteryzować zdanie analityczne wskazują dwie sytuacje, których odmienność powinna być uchwytana i skłaniać do różnych reakcji słownych (por. s. 3). Quine’owski przykład (odpowiednio przekształcony na: *Istnieje coś zielonego i nierozciągłego*), nie plasuje się jednak ani w kategorii wyrażzeń skłaniających do stwierdzenia: *To niemożliwe*, ani do konstatacji: *To nie ma sensu*, raczej (zgodnie z odczuciem Quine’a) uświadamia brak stosownej wiedzy. Czy samo to (odpowiedź: *nie wiem*) wystarcza, aby zaprzeczyć analityczności omawianego zdania? Analogiczna rozterka dotyczy zgoła niefilozoficznych, ale typowo leksykograficznych pytań o relację między orzecznikami należącymi do języka ogólnego, jak: *nowoczesny* i *postępowy*. Czy wypowiedzi: *?On jest nowoczesny i niepostępowy*, lub *?On jest postępowy i nienowoczesny*, są nonsensowne, czy budzą zdziwienie ze względu na rzadkość sytuacji. Przykłady trudności w rozstrzygnięciach sygnalizowane przez Quine’a można mnożyć: *modny/wzięty*, *rozkład/zepsucie*, *pomyłony/wariat*, *urodzić dziecko/kobieta* itd.

Grice i Strawson słusznie poszukują pojęcia pierwotnego z szeregu analizowanych przez Quine’a. Ich pierwszym kandydatem jest pojęcie tożsamości znaczeniowej wiązane z orzecznikiem *means the same as* stosowanym do zdań. Później jednak przechodzą do niemożliwości logicznej rozpoznawanej poprzez orzeczenie nonsensowności zdania w kontraście ze zdaniem mówiącym o rzadkości faktycznej. Przykłady relacji *zielony/rozciągły* i innych par orzeczników pokazują, że intuicyjna uchwytność różnicy nie da się stosować powszechnie (nawet jeśli kryterium to odnosić tylko do predykatów podda-

jących się negacji). Nie ma też sposobu, by podważyć lub podtrzymać czyjeś rozstrzygnięcie w odniesieniu do danego zdania, jeśli literalnie trzymać się propozycji Grice'a i Strawsona, gdzie decydujący głos miałyby skłonność do określonej reakcji na wypowiedź.

S. Kripke, komentując problem analityczności zdań, wskazuje dwie różniące je właściwości: po pierwsze nie może okazać się, że jest inaczej niż dane zdanie głosi oraz że jego wartość logiczna nie zależy od ustalenia referencji. Stanowisko Kripkego wyklucza możliwość niewiedzy, czy wartość pretendenta do zdania analitycznego może okazać się fałszem. Ponieważ Kripke zakłada, że zdanie analityczne jest areferencjalne (mówi o pojęciach), to o ile jest ono w ogóle zrozumiałe, rozstrzygnięcie o niemożliwości jego fałszu dokonuje się natychmiast. Quine'owski przykład nie spełnia żadnego z warunków wskazanych przez Kripkego. W wypadku, gdy jego wartość nie jest oczywista, trzeba je umieścić w klasie zdań syntetycznych.

Z punktu widzenia stanowiska S. Kripkego każde pytanie o analityczność, ergo – każde pytanie semantyczne, ze względu na niezbywalną wiedzę każdego o dowolnej askrypcji co do jej możliwości przysługiwania pewnemu pojęciu jest wyłącznie pytaniem retorycznym. Jeśli ktoś, jak W. V. O. Quine, rzeczywiście nie wie, czy dane zdanie jest analityczne, automatycznie staje w pozycji pytającego o fakty natury pozajęzykowej.

Do powszechnej wiedzy o przysługiwaniu czemuś danej askrypcji w jednej ze swoich definicji analityczności odwołuje się również A. Bogusławski (1998: 31). Definicja ta (inaczej niż propozycja S. Kripkego) nie ogranicza się do kontekstów areferencjalnych. Cechą znamioną zdań analitycznych w odróżnieniu innych zdań prawdziwych jest (prócz powszechności wiedzy o przysługiwaniu czemuś pewnej właściwości) brak możliwości zanegowania askrypcji przy jednoczesnej akceptacji zasady niesprzeczności. Kluczowym elementem definicji jest zastosowanie w niej predykatu *wie, że* gwarantującego rozłączność podziału *analityczne/nieanalityczne*. Możliwe, że ktoś (np. W. V. O. Quine) nie będzie potrafił powiedzieć, czy stwierdzenie: *To coś zielonego jest nierozciągle*, prowadzi do sprzeczności, ciężar rozstrzygnięcia spada wtedy na tego, kto wie (niekoniecznie mówiącego). A. Bogusławski (1998: 32) podkreśla, że czym innym jest czyjaś wiedza, a czym innym umiejętność zdania z niej sprawy. Dlatego w ostateczności wynik formuły (NT) zbiega się z wymogiem powszechnej wiedzy o askrypcji S. Kripkego. W. V. O. Quine musi wiedzieć, jak się mają do siebie interesujące go orzecz-

niki, mimo że nie potrafi tego stwierdzić. Definicja A. Bogusławskiego rozstrzyga o prawdziwości i analityczności zdań w sposób wyczerpujący i rozłączny, tyle że jej zastosowanie nie musi prowadzić do uświadomienia sobie stosownego stanu rzeczy w wypadku wątpliwości co do charakteru stosunku testowanych orzeczników.

Wskazówek takich dostarcza za to pierwsza z definicji zaproponowanych przez tego autora, por. A. Bogusławski (1998: 29). Analityczność lub syntetyczność rozpoznaje się względem relacji do par(y) zdań sprzecznych. Zdanie analityczne to zdanie, którego treść (lub jej negacja) jest niekompatybilna z każdym z członów w parze zdań sprzecznych. Niekompatybilność (za formułą (NT)) to niemożliwość bycia obiektem czyjejs wiedzy o czymś łącznie z prawem niesprzeczności. Warunkiem koniecznym całej procedury jest ustalenie wartości logicznej wyjściowego zdania – ten punkt zakwestionował W. V. O. Quine. Nie znając wartości logicznej podanego przez siebie zdania, nie mógł dokonać właściwego rozstrzygnięcia. Jednakże ocena kompatybilności zdania lub jego negacji względem pary zdań sprzecznych może zostać przeprowadzona hipotetycznie dla każdej z wartości logicznej zdania.

Jeśli za sugestią Grice'a i Strawsona uznać, że zdanie przywołane przez Quine'a jest fałszywe, por. H. P. Grice i P. F. Strawson (1956: 153), jego kompatybilność możemy ocenić względem pary zdań: *Zielony punkt świetlny jest rozciągły*. oraz *Nieprawda, że zielony punkt świetlny jest rozciągły*. Członem kompatybilnym ze zdaniem wyjściowym mogłoby być pierwsze z wymienionych zdań. Jednak z założenia jest ono fałszywe. Ostatecznie, przykład Quine'a byłby przykładem zdania fałszywego analitycznie.

W przeciwnym razie, tj. jeśli uznać, że Quine'owski przykład jest zdaniem prawdziwym, miałyby on charakter zdania prawdziwego nieanalitycznie ze względu na kompatybilność jego negacji z oboma członami w wymienionej parze zdań sprzecznych.

Zdaniem prawdziwym nieanalitycznie jest też np. zdanie: *Osoba, która urodziła to dziecko jest kobietą*. ze względu na kompatybilność jego negacji ze zdaniem: *Nieprawda, że tylko kobiety rodzą dzieci*. dające parę sprzeczną ze zdaniem: *Tylko kobiety rodzą dzieci*. Dodajmy, że człon kompatybilny z negacją zdania wyjściowego nie stoi w sprzeczności ze zdaniem wyjściowym.

Z kolei zdanie: *Ta postępową osobą jest nowoczesna*. (zakładając jego prawdziwość) nie jest analitycznie prawdziwe ze względu na kompatybilność

jego negacji z pierwszym zdaniem w parze: *Osoby postępowe są nienowoczesne.* i *Osoby postępowe są nowoczesne.*

Stosunek danego zdania względem pary zdań sprzecznych nie zależy od umiejętności określenia jego wartości logicznej. Dlatego ocena kompatybilności zdania (jego negacji – w wypadku zdań prawdziwych) może być przeprowadzona „na wyrost” – dla obu wartości logicznych. Kompatybilność rozumiana jako możliwość wspólnego bycia przedmiotem czyjejs wiedzy daje możliwość efektywnego przeprowadzenia wyczerpującego podziału na zdania analityczne i nieanalityczne. Stanowi wyraźny sposób uzasadniania tez o analityczności. Jednocześnie unika ona zarzutu subiektywności. Możliwość przystania na dwa zdania przy zachowaniu prawa niesprzeczności jest działaniem uniwersalnym o jednoznacznych rozstrzygnięciach.

### **3. Quine’owska kontrowersja a metodologiczny status tez semantycznych**

Wyraźne definicje analityczności J. Hintikki, S. Kripkego i A. Bogusławskiego obalają argumentację Quine’a. Wskazują pozytywny wyróżnik zdań analitycznych, stanowiący pojęcie bazowe w szeregu: synonimiczny, analityczny, oparty na znaczeniu.

Dyskusja nad wyróżnikiem analityczności wszczęta przez prowokacyjną tezę Quine’a wydobywa istotny moment metodologiczny w analizie znaczeń wyrażań języka naturalnego. W świetle przedstawionych definicji decydujący głos w rozstrzyganiu o analityczności trzeba oddać intuicji dotyczącej oceny sensowności danej wypowiedzi bądź oceny jej niekompatybilności z wyróżnioną parą zdań sprzecznych. Przewagę metodologiczną ma druga ze wspomnianych ewentualności. Daje ona możliwość jednoznacznego (przy znajomości wartości logicznej zdania), wyczerpującego i uniwersalnego (stosującego się do dowolnego zdania niezależnie od właściwego mu typu odniesienia) określenia charakteru zdania, a tym samym stosunku orzeczników w nim zawartych. Zakwalifikowanie zdania jako analitycznie prawdziwego bądź fałszywego wykrywa zależność logiczną między orzecznikami. Jednocześnie pierwotny charakter oceny kompatybilności względem pary zdań sprzecznych kończy dyskusję nad relacją wchodzących w ich skład orzeczników.

**Bibliografia**

- ARYSTOTELES, 2009, *Metafizyka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BOGUSŁAWSKI A., 1973, O analizie semantycznej, *Studia Semiotyczne IV*, s. 47–70.
- BOGUSŁAWSKI A., 1998, *Science as linguistic activity. Linguistics as scientific activity*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego.
- GRICE H. P., 1977, Logika i konwersacja, *Przegląd Humanistyczny*, z. 6.
- GRICE H. P., STRAWSON P. F., 1956, In defense of a dogma, *The Philosophical Review LXXV*, No 2, s. 141–158.
- GROCHOWSKI M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń: UMK.
- HINTIKKA J., 1965, Are logical truths analytic?, *The Philosophical Review LXXIV*, No 2, s. 178–203.
- KANT I., 1957, *Krytyka czystego rozumu*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KANT I., 1960, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KRIPKE S., 2001, *Nazywanie a konieczność*, Warszawa: Aletheia.
- QUINE W. V. O., 2000, Dwa dogmaty empiryzmu, w: tegoż, *Z punktu widzenia logiki*, Warszawa: Aletheia, s. 49–75.
- RECANATI F., 2001, What is said, *Synthese* 128, s. 75–91, <http://philpapers.org> [15.10.2012 r.]

**From metaphysics to semantics. On justifying the analyticity claims****(summary)**

The article discusses W. V. O. Quine's critique of the classical distinction 'analytic vs. synthetic sentences'. The author claims that the debate concerning this distinction is essential for semantic and lexicographic analysis, which nowadays must face certain well known metaphysical problems. She discusses five strategies of argumentation formed against Quine's position, including four explicit definitions of analyticity. The author claims that A. Bogusławski's (1998) definition seems to be the most effective one, and the same time closest to Kant's approach. This definition can be adopted in order to verify claims on the analyticity of propositions which include two predicates under discussion.

